

ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI (ROK B) – 1 I 1997

## Światowy dzień modlitw o pokój

### 1. Noworoczne życzenia

Pierwszy dzień nowego roku kalendarzowego ozdobiony bywa tradycyjnymi życzeniami, składanymi przez nas sobie nawzajem w czasie rodzinnych i przyjacielskich spotkań. Płyną przy tej okazji liczne słowa wyrażające wiele obietnic dotyczących osobistego życia. Życzymy sobie powodzenia w pracy, w życiu rodzinnym, w osobistych pragnieniach i oczekiwaniach.

Nowy Rok to także okazja formułowania w postaci życzeń obietnic społecznych. Zapowiada się w formie życzeń rozwijanie się kraju, wzrastanie statystycznych danych, wzmoczoną obfitość dóbr i spokój społeczny.

Tym ważniejszy wydaje się Nowy Rok z punktu widzenia wspólnoty kościelnej, grona wszystkich wierzących w Chrystusa, dla których ten rok jest kolejnym etapem drogi ku jubileuszowi dwutysiąclecia chrześcijaństwa. Swojego rodzaju „życzenia” dotyczące tego, co ma się w tym roku na tej drodze spełnić, zawiera przepiękny i pełen mocy list Jana Pawła II zatytułowany *Tertio Millennio Adveniente*. Napisany już kilka lat temu wytyczył szlak, który ma wszystkich nas, cały Kościół, zaprowadzić do owocnego przeżycia świętego jubileuszu. Papież rozłożył etapy duchowego wzrastania do roku 2000 tak, by na każdy rok życzyć nam nowego wewnętrznego osiągnięcia. Jaki jest ów plan drogi na rok 1997? Jakie są życzenia papieża względem całego Kościoła na ten czas?

### 2. „Życzenia” zawarte w *Tertio Millennio Adveniente*

„W roku 1997 tematem refleksji będzie Jezus Chrystus, Słowo Ojca, które stało się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego” (TMA 40). W jakim sensie mamy czuć się zaproszeni przez Jana Pawła II do pogłębienia wiary w Chrystusa my wszyscy, którzy przecież już jesteśmy Jego wyznawcami?

Papieskie „życzenia” na rok 1997 są tu zupełnie jasne: „ponowne odkrycie Chrystusa Zbawiciela i Ewangelizatora” (TMA 40). „Odkrycie” – to słowo tchnące entuzjazmem i radością, świeżością i mocą. Takie właśnie cechy naszej wiary w żywą obecność Jezusa pośród nas mają w nowym roku dojsć do głosu.

Jak to się może stać? Czy nie uczyniliśmy już wcześniej wszystkiego, co potrzebne? Jakby uprzedzając takie pytania, Jan Paweł II wskazuje nie tylko cel, ale i drogę do tego celu, której pierwszym kierunkiem jest zanurzenie się w lekturze Słowa Bożego: „aby poznać prawdziwą tożsamość Chrystusa, chrześcijanie powinni – szczególnie w tym roku – powrócić z odnowionym zapałem do Biblii, «czy to przez świętą Liturgię, przepelnioną Bożymi słowami, czy przez pobożną lekturę»” *Tertio Millennio Adveniente* przypomina nam, że słowa Pisma Świętego zasadniczo różnią

się od wszystkich innych słów wypowiedzianych czy spisanych przez człowieka. „W tekście objawionym sam Ojciec niebieski wychodzi nam bowiem z miłością na spotkanie i rozmawia z nami” (TMA 40).

Wśród „życzeń” naszego papieża na nowy rok trzeba zauważyć jeszcze jedno proponowane nam odkrycie. Trzeba nam będzie bowiem „w ciągu tego roku odwołać się do ponownego odkrycia Chrztu jako fundamentu chrześcijańskiego życia, zgodnie ze słowami Apostoła: «wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa»” (TMA 41). Niech więc zagości pośród naszych marzeń i pragnień związanych z rozpoczętym nowym rokiem wielka tęsknota za odczuciem w sercu bogactwa naszego chrztu włączającego w Chrystusa i dającego prawdziwe nowe narodzenie w Duchu Świętym.

Trzeba nam też będzie „rozbudzić prawdziwą tęsknotę za świętością, mocne postanowienie nawrócenia i osobistej odnowy” (TMA 42). Po maryjnych przeżyciach peregrynacji i pielgrzymek roku ubiegłego jakże jasne wydaje się wyciągnięcie z nich konsekwencji, podsuniętych nam w dokumencie Jana Pawła II: „Maryja zawsze wskazuje na swego Bożego Syna i staje się dla wszystkich wierzących wzorem wiary autentycznie przeżytej” (TMA 43). Szczególnie przydatne jest przypomnienie tych słów w dniu liturgicznej Uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki.

### **3. „Pobożne życzenia”?**

O pragnieniach serca i pięknych planach na nadchodzący czas mówi się czasem: „pobożne życzenia” Chce się w ten sposób wyrazić myśl, że nasze wzajemne życzenie sobie wszelkiej pomyślności ma niekiedy charakter bezsilnych słów, nie mających wpływu na przyszłość i bez mocy skutecznego jej przemieniania. Dlatego warto usłyszeć i wziąć sobie do serca te bardzo wyraźne papieskie „życzenia” na nowy 1997 rok. Warto odnaleźć na nowo Jezusa jako Zbawiciela każdego z nas i Ewangelizatora tych, którzy jeszcze Go nie znają; warto odkryć skarbu wyrażony w radosnym okrzyku: „jestem ochrzczony!” i wreszcie pogłębić wiarę na wzór Tej, która „błogosławiona jest, gdyż uwierzyła” (Łk 1, 45).

*ks. Andrzej Siemieniowski*